

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędzia Sądu Rejonowego Joanna Misztal-Konecka (del.)

Protokolant Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2016 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko T. S., A. S. i D. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z dnia 17 grudnia 2014 roku, sygn. akt I C 38/11

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I. w ten sposób, że zasądza od T. S. na rzecz D. K. kwotę 8737,36 zł (osiem tysięcy siedemset trzydzieści siedem złotych trzydzieści sześć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 12 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty,
2. w punkcie II. w ten sposób zasądza od D. K. na rzecz T. S. kwotę 1671,60 zł (tysiąc sześćset siedemdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,
3. w punkcie IV. i V. w ten sposób, że tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej:
 - a) od T. S. kwotę 488,40 zł (czteryście osiemdziesiąt osiem złotych czterdzieści groszy),
 - b) od D. K. kwotę 174,09 zł (sto siedemdziesiąt cztery złote dziewięć groszy),
 - c) z roszczenia zasądzonego na rzecz D. K. w punkcie I. podpunkcie 1. kwotę 1481 zł (tysiąc czterysta osiemdziesiąt jeden złotych);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od D. K. na rzecz T. S. kwotę 147,12 zł (sto czterdzieści siedem złotych dwanaście groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

IV. oddała wnioski powódki oraz pozwanego D. S. o wzajemne zasądzenie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

V. przyznaje adwokat M. B. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej kwotę 2214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) tytułem wynagrodzenia za udzieloną powódce pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym;

VI. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej:

a) od T. S. kwotę 437 zł (czteryście trzydzieści siedem złotych),

b) z roszczenia zasądzonego na rzecz D. K. w punkcie I. podpunkcie 1. kwotę 1481 zł (tysiąc czterysta osiemdziesiąt jeden złotych);

VII. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie:

a) od T. S. kwotę 735,34 zł (siedemset trzydzieści pięć złotych trzydzieści cztery grosze),

b) z roszczenia zasądzonego na rzecz D. K. w punkcie I. podpunkcie 1. kwotę 1649 zł (tysiąc sześćset czterdzieści dziewięć złotych).

Andrzej Mikołajewski Ewa Łuchtaj Joanna Misztal-Konecka

Sygn. akt II Ca 201/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 lutego 2011 roku D. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz: od D. S. kwoty 1666,66 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty, od A. S. kwoty 8333,33 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty i od T. S. kwoty 28333,33 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty, tytułem zachowku należnego jej w związku z darowiznami dokonany przez rodziców R. S. i P. S. na rzecz pozwanego rodzeństwa.

Na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2012 roku powódka sprecyzowała, że domaga się zachowku tylko po ojcu P. S. (k. 155)¹.

*

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od D. K. na rzecz T. S. kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. oddalił wniosek D. K. o zasądzenie od pozwanych kosztów procesu;

IV. nakazał ściągnąć od D. K. kwotę 225,50 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej;

V. przejął na rachunek Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej kwotę 1917 zł tytułem opłaty sądowej, od której powódka była zwolniona.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

R. S. i P. S. byli małżeństwem. Mieli czworo dzieci: T. S., D. K., A. S. i D. S.. Umów małżeńskich majątkowych nie zawierali. W dniu 18 marca 1992 roku darowali D. S. i jego żonie do ich majątku wspólnego nieruchomości rolną położoną w M., oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 56 arów.

W dniu 9 kwietnia 1992 roku P. S. i R. S. darowali A. S. nieruchomości rolną położoną w M. oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) o powierzchni 0,04 ha z połową domu mieszkalnego, a córce T. S. nieruchomości położone w M. oznaczone numerami (...) o powierzchni 5,26 ha z połową domu mieszkalnego.

W okresie od 1952 roku do 1990 roku z rodzicami mieszkała D. K.. W dniu 14 kwietnia 1977 roku rozpoczęła ona pierwszą pracę. Kolejną umowę o pracę, na czas nieokreślony, powódka zawarła w dniu 14 kwietnia 1978 roku, za wynagrodzeniem wynoszącym wówczas 1500 zł.

W dniu 24 listopada 1978 roku została założona dla D. K. książeczka mieszkaniowa, na którą jednorazowo została wpłacona kwota 22600 zł, otrzymana przez nią w darowiźnie od rodziców R. i P. S. na pokrycie wkładu mieszkaniowego.

W dniu 20 grudnia 1984 roku D. K. została przyjęta w poczet członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w B., a w dniu 28 grudnia 1984 roku wpłaciła kwotę 1000 zł tytułem wpisowego i 3000 zł tytułem udziału członkowskiego. W dniu 19 kwietnia 1986 roku D. K. zawarła związek małżeński. Przydział lokalu mieszkalnego na zasadach spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego otrzymała ona w dniu 2 marca 1990 roku. W dniu 5 września 1997 roku zostało dokonane przekształcenie przysługującego D. K. lokatorskiego prawa do lokalu na prawo własnościowe, po uregulowaniu przez nią i jej męża całego wkładu budowlanego.

Sytuacja majątkowa R. i P. S. przedstawiała się dobrze: wybudowali oni dom, byli również w stanie odkładać pieniądze na książeczki oszczędnościowe założone na nazwisko R. S. i D. S.. P. S. początkowo pracował, później przeszedł na rentę, a następnie na emeryturę. R. S. nie pracowała zawodowo, ale prowadziła gospodarstwo rolne, zajmowała się hodowlą świń, również na sprzedaż. Rocznie sprzedawała od 5 do 8 sztuk świń.

W dniu 30 listopada 2003 roku zmarła R. S.. W dniu 29 lutego 2008 roku zmarł P. S.. Spadek po P. S. na podstawie testamentu nabyła córka D. K. J. K.. W chwili śmierci P. S. nie posiadał żadnego majątku.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Sąd Rejonowy oceniając zgromadzony materiał dowodowy podniósł, że okoliczności związane z darowiznami nieruchomości, wspólnością ustawową istniejącą pomiędzy R. S. i P. S. oraz brakiem majątku w spadku po P. S. były bezsporne.

Sporną okolicznością było natomiast pochodzenie środków przeznaczonych na wkład mieszkaniowy dotyczący lokalu spółdzielczego przydzielonego powódce. W tym zakresie Sąd Rejonowy dał wiarę pozwany, którzy wskazywali, że rodzice mówili im, iż przeznaczają pieniądze na mieszkanie dla D., ponieważ nie chce ona zostać na wsi, tylko mieszkać w mieście. Okoliczność ta była też już wcześniej podnoszona w sprawie o sygn. akt I C 55/07, w której zeznawali o tym D. S. i T. K. oraz w sprawie o sygn. akt I C 59/08. Sprawy te miały inny przedmiot, a zatem okoliczność ta nie miała wówczas znaczenia, była podawana niejako przy okazji. Sąd pierwszej instancji uznał zeznania pozwanych w tym zakresie za stanowcze i konsekwentne.

Wprawdzie powódka zaprzeczała, twierdząc, że na książeczkę mieszkaniową odłożyła własne pieniądze, ale przeczą temu zeznania pozwanych, a z dołączonych do akt sprawy dokumentów wynika, iż powódka podjęła pierwszą pracę 14 kwietnia 1977 roku, a po roku pracy zawarła kolejną umowę, na mocy której uzyskiwała wynagrodzenie w kwocie 1500 zł. Książeczka mieszkaniowa z jednorazowo wpłaconym wkładem w kwocie 22600 zł została założona 24 listopada 1978 roku. Powódka nie wykazała, jakie wynagrodzenie uzyskiwała w pierwszym roku pracy, niewątpliwie było ono niższe od wynagrodzenia z kolejnej umowy. Od podjęcia pracy do założenia książeczki mieszkaniowej minęło 19 miesięcy. Gdyby nawet powódka otrzymywała za ten okres wynagrodzenie w kwocie 1500 zł, uzbierałaby sumę 28500

zł, o ile cała jej pensja byłaby odkładana. Niewątpliwie zaś powódka w okresie pierwszej pracy zarobiła kwotę niższą. Sama przyznawała, iż kupowała bilety miesięczne, gdyż pracowała poza miejscem zamieszkania oraz dokładała się rodzicom, kupując jedzenie. Trudno również uwierzyć, że, będąc młodą osobą, nie miała innych własnych potrzeb (ubrania, kosmetyki itp.). Sama powódka zeznała też, że po rozpoczęciu pracy nie interesowała się inwestowaniem pieniędzy, bo była panną. W kolejnych zeznaniach stwierdziła, że nie wpłacała na książeczkę, bo nie miała pieniędzy, chciała sobie kupić jakieś ubranie, czasem jedzenie i odkładała tylko drobne kwoty (k. 239). W następnych zeznaniach podała już, że nie wpłacała na książeczkę, bo oszczędzała, czasem nawet w banku na 6 %. Niezrozumiałe zatem jest, dlaczego nie założyła książeczki mieszkaniowej od razu i nie odkładała na nią kwot systematycznie. Sąd Rejonowy uznał wobec tego, że bez rygorystycznego oszczędzania powódka nie byłaby w stanie zgromadzić kwoty 22600 zł, a jej zeznania w tym przedmiocie nie są konsekwentne i logiczne.

Niewiarygodne jest też twierdzenie powódki, że rodzice nie mieli wówczas pieniędzy, bo budowali dom i musieli zaciągać pożyczki. Przeczą temu zeznania pozwanych, którzy wskazywali, że ojciec pracował i uzyskiwał dobre wynagrodzenie, matka zaś nie pracowała, ale zajmowała się hodowlą i sprzedażą świń. Potwierdzają to również kserokopie książeczek oszczędnościowych D. S., do której upoważnienie miała R. S. i R. S., z których wynika, iż systematycznie były na nie odkładane pieniądze (k. 11-14).

Sąd Rejonowy zauważył również, że kolejna wpłata na wspomnianą książeczkę mieszkaniową powódki wpłynęła dopiero 28 grudnia 1984 roku, a zatem po 6 latach od jej założenia. Powódka przyznała zaś, że nie wpłacała na książeczkę, bo nie miała pieniędzy (k. 362). Niezrozumiałe zatem jest, że po półtorarocznym okresie pracy powódka miałaby zgromadzić kwotę 22600 zł, a przez kolejne sześć lat pracy nie miała pieniędzy, żeby dokonać jakiegokolwiek wpłaty.

Z zeznań stron nie wynika nadto, żeby R. S. i P. S. w różny sposób traktowali swoje dzieci. Stąd nie sposób uznać, aby pomijając powódkę świadczyli darowizny tylko na rzecz pozostałych dzieci. Pozwani zgodnie przyznają, że powódka nie chciała otrzymać ziemi od rodziców, gdyż chciała mieszkać w bloku, była zresztą obecna w czasie darowizny nieruchomości, wiedziała o tym i nie sprzeciwiała się. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym protokołów z akt spraw I C 55/07 i I C 59/08 (k. 227-230, 231) oraz z odpowiedzi na apelację, wyroku i uzasadnienia Sądu Okręgowego w Siedlcach, sygn. akt V Ca 293/08 (k. 148, 150-154) oraz z zeznań pozwanych w niniejszej sprawie, D. K. pozostawała w konflikcie z pozostałym rodzeństwem, który sama zainicjowała. Gdyby zatem czuła się pokrzywdzona, jeszcze za życia rodziców wystąpiłaby z roszczeniami wobec nich czy rodzeństwa o udzielenie stosownej pomocy w postaci darowizny, skoro, jak wynika z przedstawionego przez nią materiału dowodowego, musiała korzystać z pożyczek i kredytów na spłatę czy remont mieszkania.

W konsekwencji powyższych wywodów Sąd Rejonowy przyjął, że wpłata kwoty 22600 zł na książeczkę mieszkaniową powódki pochodziła z darowizny od rodziców stron.

Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 991 § 1 i § 2 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek). Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

W niniejszej sprawie powódka domagała się zapłaty zachowku w wysokości 2/3 udziału spadkowego, jaki przypadłby jej w przypadku dziedziczenia po ojcu P. S.. Spadek po P. S. na podstawie testamentu nabyła jej córka J. K., ale w skład spadku nie wchodził żaden majątek.

Powódka domaga się wypłaty zachowku od rodzeństwa, które otrzymało od rodziców nieruchomości rolne w drodze darowizny. Jej roszczenie oparte jest zatem na art. 1000 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on

żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. Jeżeli obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi on odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek (art. 1000 § 2 k.c.).

W niniejszej sprawie bezspornym jest, że pozwani otrzymali od rodziców nieruchomości rolne: D. S. działkę nr (...), A. S. działkę nr (...) i pół domu, a T. S. grunty oznaczone numerami (...) oraz pół domu. Wartość powyższych gruntów powódka wyceniała na kwoty, kolejno: 10000 zł, 50000 zł i 170000 zł. Pozwani tym twierdzeniom powódki co do wartości nieruchomości zaprzeczyli, a zatem na powódce w myśl art. 6 k.c. spoczywał obowiązek wykazania wartości przedmiotowych nieruchomości.

Powódka żadnego dowodu na te okoliczności nie przedstawiła, a wobec tego Sąd Rejonowy oparł się na wartościach przyznanych przez pozwanych: co do gruntów darowanych T. S. – 72600 zł, co do gruntu darowanego D. S. – 5000 zł, co do gruntu darowanego A. S. – 10000 zł.

Powyższe darowizny podlegają zaliczeniu do masy spadkowej dla celów ustalenia zachowku w myśl art. 994 § 1 k.c., bez względu na to, w jakiej dacie zostały uczynione, ponieważ miały miejsce na rzecz osób uprawnionych do zachowku.

Dokonując wyliczenia wartości należnego zachowku Sąd Rejonowy uwzględnił zatem wartość darowanych gruntów wskazaną przez pozwanych (72600 zł, 5000 zł i 10000 zł) oraz wartość wkładu wpłaconego na książeczkę mieszkaniową powódki w kwocie 22600 zł, czyli po denominacji w kwocie 2,26 zł.

Przy ustalaniu wysokości zachowku należy mieć na uwadze art. 995 § 1 k.c., w myśl którego wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania. Od 1978 roku wartość siły nabywczej pieniądza znacznie zmniejszyła się, nie tylko ze względu na upływ czasu, ale głównie z uwagi na hiperinflację, która dotknęła Polskę w latach 1989-1990. Zasadnym zatem było dokonanie waloryzacji kwoty 2,26 zł tak, aby mogła ona odzwierciedlać realną wartość darowizny.

Przy obliczaniu zachowku należało mieć również na względzie fakt, że darowizny dokonane zostały przez rodziców stron, których majątek objęty był ustawową wspólnością majątkową, a zachówek obliczany jest jedynie po ojcu stron. Należało zatem uwzględnić jedynie jego udział w tych darowiznach, czyli połowę z wskazanych wyżej wartości. W przypadku D. S. zaliczeniu podlega 1/4 z kwoty 5000 zł, gdyż działka darowana została przez rodziców do majątku wspólnego jego i żony.

Pozwani podnosili, że wartość darowizny, jaką powódka otrzymała od rodziców, powinna odpowiadać obecnej wartości jej mieszkania, ale nie udowodnili tej wartości. Sąd Rejonowy zauważył również, że wpłacona w 1978 roku kwota stanowiła wkład na spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego. Prawo to zostało przydzielone powódce w 1990 roku, na poczet wymaganego wkładu przekazano wówczas kwotę 56,34 zł ze likwidowanej książeczki, w tym 2,26 zł zgromadzonego wkładu. Prawo zostało przekształcone we własnościowe w 1997 roku, a kredyt zaciągnięty przez spółdzielnię na jego budowę został spłacony przez powódkę i jej męża systematycznie (k. 114, k. 96-106, k. 73-76) W związku z tym Sąd pierwszej instancji przyjął, że tylko kwota 22600 zł była darowizną od rodziców stron. Brak dowodów, aby rodzice przekazali powódce większą kwotę, a w 1986 roku powódka zawarła związek małżeński, pracowała, podobnie jak jej mąż i byli w stanie gromadzić wspólnie środki na uzyskanie mieszkania.

Jeżeli chodzi o książeczkę D. S., to w dniu 25 lipca 1984 roku została z niej wypłacona kwota 60000 zł. Brak związku pomiędzy tą kwotą a wpłatami powódki na mieszkanie.

Kwotę 2,26 zł Sąd Rejonowy zwaloryzował w ten sposób, że w 1978 roku odpowiadała ona 4,62 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (udział ojca daje połowę, tj. 2,31). W dacie orzekania przeciętne miesięcznie wynagrodzenie wynosiło 3781,14 zł, co po zwaloryzowaniu dało kwotę 8734,43 zł.

Wartość substratu zachowku wynosi 51284,43 zł (8734,43 zł + 1250 zł + 5000 zł + 36300 zł). Udział spadkowy każdego ze spadkobierców ustawowych wynosiłby 12821,10 zł, 1/2 tego udziału to 6410,55 zł, a 2/3 tego udziału to 8547,40 zł. Wartość należnego powódce zachowku jest zatem niższa od wartości dokonanej na jej rzecz darowizny, przy czym powódka nie udowodniła, że w dacie otwarcia spadku po P. S. była niezdolna do pracy. Pozwani przyznawali, że od około 1998 roku powódka była na rencie, jednakże nie zawsze jest to tożsame z niezdolnością do pracy.

Przy ustalaniu wysokości zachowku Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił motocykla, który D. S. kupił częściowo z pieniędzy zgromadzonych na książeczce oszczędnościowej. Pozwany przyznał szczerze, że część pieniędzy z książeczki została przeznaczona na pokrycie części ceny motocykla. Motocykl został kupiony 26 lipca 1984 roku za 100000 zł, zaś wypłaty z książeczki dokonano w dniu 25 lipca 1984 roku. Według pozwanego część pieniędzy z książeczki – ponad połowa ceny zakupu została przeznaczona na zakup motocykla, pozostałą część zabrała matka. Resztę ceny pozwany pokrył z własnych oszczędności. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom pozwanego w tej części, ale uznał, że nie był to szczególnie prezent w stosunkach wiejskich, ale był to prezent zwyczajowo przyjęty, wyłączony od zaliczania przy ustalaniu zachowku (art. 994 § 1 k.c.).

Ubocznie Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie zbyt daleko idąca byłaby możliwość oddalenia powództwa o zachowek na mocy art. 5 k.c. Zachowek ma bowiem na celu zrealizowanie obowiązków moralnych spadkodawcy wobec najbliższych. Pozwani nie wykazali zaś takich zachowań powódki wobec spadkodawcy czy pozwanych, które uzasadniałyby oddalenie powództwa w całości. Wykazana dokumentami oraz zeznaniami pozwanych sytuacja życiowa stron uzasadniałaby jedynie stosowne obniżenie ustalonego zachowku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił art. 98 § 1 k.p.c. Powódka przegrała proces w całości, w związku tym powinna zwrócić pozwanej T. S. koszty procesu obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w stawce wynikającej z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1348, ze zm.) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa. Z tego samego względu Sąd Rejonowy oddalił wniosek powódki o zasądzenie zwrotu kosztów procesu od pozwanych.

Na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. j. Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594, ze zm.) Sąd Rejonowy przejął na rachunek Skarbu Państwa opłatę sądową, od której powódka była zwolniona, a także nakazał pobrać od powódki kwotę 225,50 zł tytułem wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

*

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka D. K., zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości.

Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

I. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przeprowadzenie przez Sąd wybiórczej i arbitralnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz ustalonego stanu faktycznego i pominięcie przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia zeznań powódki, co doprowadziło do uznania, że pozwani wykazali, iż powódka otrzymała od rodziców darowiznę,

II. błędne ustalenie stanu faktycznego w wyniku bezkrytycznego uznania za wiarygodne zeznań pozwanych przy jednoczesnej odmowie tego waloru zeznaniom powódki i uznanie, że otrzymała ona darowiznę pieniężną od rodziców,

III. brak precyzyjnego ustalenia stosunków rodzinnych zachodzących pomiędzy stronami a ich rodzicami,

IV. oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na niepopartych żadnymi dowodami twierdzeniach pozwanych,

V. błędne wyliczenie wartości należnego powódce zachowku, uwzględniające jedynie wartości wskazane przez pozwanych.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa przeciwko pozwany w kwotach wskazanych w pozwie, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa.

W toku postępowania apelacyjnego powódka wskazała, że domaga się zasądzenia na swoją rzecz:

- a) od T. S. kwoty 14050 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty,
- b) od A. S. kwoty 2500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty,
- c) od D. S. kwoty 1775 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 24 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty.

W części, w jakiej powódka ograniczyła żądanie zachowku, tj. w stosunku do T. S. i A. S., powódka cofnęła apelację.

(k. 757, 759v)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że powódka zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w całości (aczkolwiek we wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku pierwotnie domagała się zasądzenia od pozwanych żądanych kwot z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu a nie od dnia 24 stycznia 2011 roku), a następnie cofnęła apelację częściowo w zakresie części żądań skierowanych przeciwko T. S. i A. S..

W zakresie, w jakim powódka cofnęła apelację, Sąd Okręgowy umorzył postępowanie apelacyjne (w tej części) na podstawie art. 391 § 2 k.p.c., z tym, że o kosztach całego postępowania apelacyjnego orzekł w wyroku kończącym sprawę w drugiej instancji.

Zauważyć nadto należy, że ostatecznie powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz od D. S. kwoty wyższej niż żądana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Tymczasem w myśl art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Taka sytuacja, o której mowa w zdaniu drugim art. 383 k.p.c., nie wystąpiła w sprawie niniejszej, a zatem żądanie kwoty wyższej nie było dopuszczalne i nie mogłoby zostać uwzględnione przez Sąd Odwoławczy, pomijając już to, że powództwo przeciwko D. S. okazało się w całości niezasadne.

Zmiana zaskarżonego wyroku jest przede wszystkim konsekwencją zmiany ustaleń faktycznych w części dotyczącej ustalenia wartości nieruchomości darowanych przez R. S. i P. S. D. S., A. S. i T. S., a częściowo wynikiem odmiennej oceny charakteru darowizny D. S. środków pieniężnych na zakup motocykla.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że skoro powódka, na której spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.), nie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości (rzeczoznawcy majątkowego) w celu ustalenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych, należało oprzeć się na wartościach nieruchomości do wysokości przyznanej przez pozwanych.

Sąd Okręgowy nie podziela tego stanowiska. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że sąd ma obowiązek dopuścić dowód z urzędu (art. 232 k.p.c.), bez względu na inicjatywę dowodową strony czy nawet bez względu na fakt reprezentowania jej przez zawodowego pełnomocnika (co w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w odniesieniu do powódki nie miało miejsca), jeżeli roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady, a dowód z

opinii biegłego jest niezbędny do ustalenia wysokości żądania (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2014 roku, IV CA 1/14, OSNC 2015/2/149, zapadły na tle sprawy o zachowek). W sytuacji, gdy w oparciu o przepisy prawa materialnego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że powódka była uprawniona do żądania od obdarowanego rodzeństwa zachowku, przy czym ustalenie jego wysokości (czy też w ogóle zasadności ze względu na istnienie również darowizny na rzecz powódki) było niezbędne w oparciu o wiadomości specjalne, jego obowiązkiem było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z urzędu. Uwzględniając zarzut apelacyjny dotyczący tej okoliczności Sąd Okręgowy wywołał opinię biegłego A. W. i na jej podstawie ustalił, że:

- a) nieruchomość darowana D. S. w stanie z daty darowizny ma obecnie wartość 21300 zł,
- b) nieruchomość darowana A. S. w stanie z daty darowizny ma obecnie wartość 30000 zł,
- c) nieruchomość (działki) darowane T. S. w stanie z daty darowizny mają obecnie wartość 168600 zł.

(opinia biegłego A. W. – k. 568-645, 703-704, 759v-762v)

Sąd Okręgowy oparł się przy tym na wartościach działek o numerach (...) z pierwotnej opinii biegłego, nie uwzględniając ich niewielkiej korekty dokonanej w pisemnym wyjaśnieniu biegłego (k. 703-704), gdyż w ocenie Sądu Odwoławczego korekta ta została oparta na błędnym założeniu. Pozwani utrzymywali bowiem, że błędem jest dokonanie szacunku przez biegłego w oparciu o powierzchnię nieruchomości wynikającą z wypisów z rejestru gruntów z 2015 roku zamiast z wypisów z rejestru gruntów z dat darowizn. Jednocześnie jednak pozwani przyznali, że granice na gruncie nie ulegały zmianom, a zmiana powierzchni w ewidencji gruntów jest jedynie wynikiem dokładniejszych pomiarów geodezyjnych (k. 760). Nie można wobec tego przyjąć, że ewidencyjna zmiana powierzchni nieruchomości wynikająca z dokładniejszego pomiaru jest zmianą w stanie przedmiotu darowizny w rozumieniu art. 995 § 1 k.c. Stan nieruchomości w zakresie powierzchni nie uległ bowiem zmianie i ma ona cały czas tę samą powierzchnię i takie same granice, a jedynie zostały one dokładniej obliczone. Szacunkowi podlega konkretna nieruchomość, a nie jej opis ewidencyjny, który z różnych powodów mógł być nieścisły. Wobec tego prawidłowy był szacunek nieruchomości dokonany z uwzględnieniem ich rzeczywistej powierzchni a nie powierzchni ustalonej mniej dokładnie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku.

Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie podzielił opinię biegłego z zakresu szacowania nieruchomości A. W., którą uznał za przekonującą, jasną i logicznie uzasadnioną. Biegły jest rzeczoznawcą majątkowym uprawnionym do szacowania nieruchomości, a szacunku dokonał z uwzględnieniem stanu nieruchomości istniejącego w dacie darowizny, co wyraźnie zaznaczył wyjaśniając treść opinii (k. 761v). Zarzuty pozwanych do tej opinii mają jedynie charakter polemiczny, w szczególności dotyczyły one uwzględnionego stanu nieruchomości z daty darowizny (i nie były zasadne, co już wyżej wskazano), nieruchomości przyjętych do porównań (przy czym nie biorą one pod uwagę tego, że z uwagi na ograniczony zasób transakcji biegły był zmuszony sięgnąć do innych transakcji z rynku lokalnego, a różnice w atrakcyjności nieruchomości korygował odpowiednimi korektami – k. 761v), nie zostało też wykazane, aby rzeczywiste i istotne znaczenie przy wycenie wartości działki nr (...) miała długość istniejącego rowu. Biegły nie stwierdził również, aby wprowadzone obecnie ograniczenia w obrocie ziemią rolną wpłynęły na wartość przedmiotowych nieruchomości, aczkolwiek można żywić takie obawy na przyszłość (k. 762-762v). Sąd orzeka jednak w stanie istniejącym w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Należy również odnieść się do zarzutu pozwanych, iż biegły oszacował działkę nr (...) z uwzględnieniem jej możliwości zabudowy (notabene później dokonanej), podczas gdy zdaniem pozwanych taka możliwość nie istniała w 1992 roku. Niewątpliwie dla tej działki nie istniał w 1992 roku miejscowy plan szczegółowy, jednakże Sąd Okręgowy podziela wywód biegłego, iż mimo to dokonanie zabudowy działki było możliwe na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1989 roku, Nr 17, poz. 99, ze zm.), co wskazuje się również w orzecznictwie sądowym (np. uzasadnienie uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 czerwca 1996 roku, OPK 14/96, ONSA 1997/1/11). Lokalizacja inwestycji mogła wówczas nastąpić w sposób przewidziany w art. 36 ustawy

z dnia 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym, przy czym zabudowa zagrodowa w ogóle nie wymagała decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji.

Pozwani kwestionowali bezstronność biegłego, jednakże nie wnieśli o jego wyłączenie przed ukończeniem czynności (złożeniem opinii) – art. 281 k.p.c. Nie wykazali, aby rzeczywiście biegły nie sporządził opinii w sposób bezstronny, a kluczowym ich zarzutem pozostaje jedynie dość duża zbieżność opinii biegłego z wartościami podanymi przez powódkę w pozwie. W żaden sposób nie dowodzi to jednak nierzetelności biegłego, gdyż powódka mogła wskazać te wartości po analizie cen ofertowych na rynku lokalnym, a pozwani nie przedłożyli żadnego dokumentu uprawdopodobniającego ich twierdzenia, że szacunek nieruchomości został istotnie zawyżony (np. sporządzonego prywatnie operatu innego rzeczoznawcy majątkowego).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku pozwanych o dopuszczenie dowodu w celu oszacowania prawa do lokalu mieszkalnego przysługującego powódce, gdyż wniosek ten nie dotyczył okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Przedmiotem darowizny rodziców na rzecz powódki, co prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, była kwota 22600 zł wpłacona w 1978 roku na książeczkę mieszkaniową powódki. Przydział lokalu nastąpił dopiero w 1990 roku i to pierwotnie na warunkach prawa lokatorskiego (niezbywalnego), dopiero w 1997 roku przekształconego w prawo własnościowe. Nie zostało udowodnione, aby pozostałe środki uiszczone na wkład mieszkaniowy, na spłatę kredytu mieszkaniowego, a następnie na wkład budowlany w związku z przekształceniem prawa do lokalu, pochodziły od rodziców stron. Tym samym nie można przyjąć, aby kwota darowana powódce przez rodziców odpowiadała obecnej wartości rynkowej prawa do lokalu mieszkalnego. Za właściwą metodę waloryzacji tej kwoty należało przyjąć, tak jak to uczynił co do zasady Sąd Rejonowy, przeciętne miesięczne wynagrodzenie, a opinia biegłego była zbędna.

Sąd Okręgowy zmienia też ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w ten sposób, że ustala, iż kwota 60000 zł, wpłacona na książeczkę D. S. przez jego rodziców, została wypłacona w dniu 25 lipca 1984 roku (k. 11-14) i w dniu następnym przeznaczona na zakup motocykla CZ (k. 77), o czym świadczy bliskość czasowa obu czynności. Sąd Okręgowy nie dał wiary D. S. co do tego, że na zakup motocykla przeznaczono tylko część tej kwoty, skoro cena wynosiła 100000 zł i wymagane było jeszcze dopłacenie kwoty 40000 zł. Możliwe, że pozwanego zawiodła pamięć i chodziło mu właśnie o to, że część środków na zakup motocykla musiał dołożyć, gdyż środki z książeczki nie były wystarczające, sam zresztą mówi o pokryciu ceny w połowie (k. 291v). Nie ma natomiast dowodów na to, aby pozostała część środków na zakup motocykla pochodziła od rodziców stron. D. S. pracował w 1984 roku i mógł oszczędzać na zakup motocykla, a przeciętne wynagrodzenie miesięczne w 1984 roku wynosiło 16838 zł, co oznacza, że w ciągu kilku miesięcy był w stanie zgromadzić brakującą kwotę.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, który dokonał oceny dowodów zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów apelacji należy wskazać, że skuteczne zgłoszenie przez stronę zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c., tj. przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, jedynie bowiem to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. IV CK 122/05, Lex nr 187124).

Sąd Rejonowy przekonująco uzasadnił, dlaczego dał wiarę pozwanym w zakresie pochodzenia kwoty 22600 zł wpłaconej na książeczkę mieszkaniową powódki i logicznie wywiódł, że powódka nie mogła dysponować takimi środkami, a ponadto odniósł się do tego, że sama powódka zaczęła oszczędzać na wkład mieszkaniowy dopiero od 1984

roku. Powódka popada w sprzeczność z jednej strony utrzymując, że rodzice nie byli w stanie pomóc jej finansowo, a z drugiej strony wskazując, że zgromadzili znaczną kwotę na książeczce D. S.. W tym zakresie powódka przedstawia jedynie własną, odmienną ocenę stanu faktycznego, którą należy uznać za nieprawdopodobną, do czego obszernie odniósł się Sąd pierwszej instancji i zbędne jest powtarzanie tej argumentacji.

Sąd Okręgowy pominął dowód z zeznań córki powódki zgłoszony w apelacji, gdyż zeznania córki powódki nie mogły mieć znaczenia, skoro ustalenie wartości nieruchomości wymagało wiadomości specjalnych, a darowizna na rzecz powódki miała mieć miejsce na wiele lat przed urodzeniem się J. S., a przede wszystkim dowód ten mógł być zgłoszony przed Sądem pierwszej instancji (art. 381 k.p.c.).

Bez znaczenia pozostają też pozostałe dokumenty dołączone przez powódkę do apelacji, gdyż po pierwsze również mogły zostać zgłoszone przed Sądem pierwszej instancji (art. 381 k.p.c.), po drugie nie mogą zastąpić wiadomości specjalnych (oferty sprzedaży nieruchomości), a po trzecie nie mają znaczenia dla ustalenia wysokości zachowku po P. S. (darowizna R. S. z jej majątku osobistego).

Odnosząc się na koniec do ustaleń faktycznych dodać należy, że pomimo kwestionowania przez pozwanych tej okoliczności, powódka nie przedstawiła dowodu, iż w dacie otwarcia spadku po ojcu była trwale niezdolna do pracy. Sąd Okręgowy uznał tę okoliczność za nieudowodnioną.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał przepisy prawa materialnego mające zastosowanie w sprawie, a dodatkowo należy przytoczyć art. 1001 k.c., zgodnie z którym spośród kilku obdarowanych obdarowany wcześniej ponosi odpowiedzialność stosownie do przepisów artykułu poprzedzającego tylko wtedy, gdy uprawniony do zachowku nie może uzyskać uzupełnienia zachowku od osoby, która została obdarowana później.

Sąd Okręgowy nie podziela wyводу Sądu Rejonowego, aby darowizna środków pieniężnych na zakup motocykla w kwocie 60000 zł, dokonana w 1984 roku, mogła zostać uznana za drobną darowiznę, zwyczajowo przyjętą. Była to wówczas znaczna kwota, odpowiadająca 3,56 przeciętnego wynagrodzenia wynoszącego w 1984 roku 16838 zł (M. P. z 1990 roku, Nr 21, poz. 171). Nie może zatem mieć decydującego znaczenia okoliczność, że w realiach wiejskich motocykle były częstymi prezentami.

Przyjmując, że kwoty darowizn pieniężnych (22600 zł dla D. K. w 1978 roku i 60000 zł dla D. S. w 1984 roku) powinny zostać zwaloryzowane w odniesieniu do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, wartość tych darowizn należało ustalić następująco:

1. kwota 22600 zł odpowiadała 4,62 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 1978 roku wynoszącego 4887 zł (M. P. z 1990 roku, Nr 21, poz. 171); obecnie przeciętne miesięczne wynagrodzenie (za 2015 rok) wynosi 3899,78 zł (M. P. z 2016 roku, poz. 145), przy czym należy uwzględnić, że w przeciwieństwie do wynagrodzenia z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku jest ono wynagrodzeniem brutto; po pomniejszeniu go o należne składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz podatek dochodowy, wynagrodzenie netto wynosi 2783,26 zł; oznacza to, że kwota 22600 zł z 1978 roku odpowiada obecnie kwocie 12858,66 zł;
2. kwota 60000 zł odpowiadała 3,56 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 1984 roku wynoszącego 16838 zł (M. P. z 1990 roku, Nr 21, poz. 171); obecnie przeciętne miesięczne wynagrodzenie (za 2015 rok) wynosi 3899,78 zł (M. P. z 2016 roku, poz. 145), przy czym należy uwzględnić, że w przeciwieństwie do wynagrodzenia z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku jest ono wynagrodzeniem brutto; po pomniejszeniu go o należne składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz podatek dochodowy, wynagrodzenie netto wynosi 2783,26 zł; oznacza to, że kwota 60000 zł z 1984 roku odpowiada obecnie kwocie 9908,40 zł.

Trafny jest przy tym wywód Sądu Rejonowego, że skoro darowizn dokonywali oboje rodzice, do ustalenia substratu zachowku należy wziąć połowę wartość dokonanych darowizn ($\frac{1}{2}$ z 21300 zł, $\frac{1}{2}$ z 30000 zł, $\frac{1}{2}$ z 168600 zł, $\frac{1}{2}$ z 9908,40 zł, $\frac{1}{2}$ z 12858,66 zł), a zatem łącznie substrat zachowku wynosi 121333,53 zł.

Udział spadkowy powódki wynosiłby $\frac{1}{4}$, a zatem należy jej się zachówek odpowiadający $\frac{1}{8}$ substratu zachowku (nie udowodniła, aby była w dacie otwarcia spadku trwale niezdolna do pracy i aby należał się jej zachówek w wysokości $\frac{2}{3}$ udziału spadkowego), co daje kwotę 15166,69 zł. D. K. należy zaliczyć na poczet zachowku kwotę 6429,33 zł ($\frac{1}{2}$ z kwoty 12858,66 zł odpowiadającej kwocie 22600 zł po waloryzacji), a zatem tytułem uzupełnienia zachowku należy się jej kwota 8737,36 zł.

W ogóle nie jest zasadne roszczenie D. K. o zachówek przeciwko D. S., gdyż otrzymał on darowizny najwcześniej (w 1984 roku kwoty 60000 zł i w dniu 18 marca 1992 roku), a art. 1001 k.c. stanowi, że w pierwszej kolejności odpowiada obdarowany później (tj. T. S. i A. S. obdarowani w dniu 9 kwietnia 1992 roku).

Nie odpowiada też z tytułu zachowku A. S., bowiem otrzymał mniej niż wynosi jego własny zachówek (udział pochodzący od ojca odpowiada wartości 15000 zł, podczas gdy jego zachówek powinien wynosić 15166,69 zł).

Oznacza to, że kwotę należną z tytułu uzupełnienia zachowku należało zasądzić od T. S..

Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej kwoty od dnia następnego po dniu wyroku Sądu drugiej instancji, gdyż ustalał wysokość zachowku na datę wyrokowania i według obecnych wartości nieruchomości oraz waloryzując środki pieniężne do obecnych wartości, znacząco różnych od wartości z 2011 roku. Przyznanie odsetek ustawowych za opóźnienie zgodnie z żądaniem powódki nie uwzględniałoby zatem tego, że odsetki te mają również charakter waloryzacyjny. Takie zastosowanie art. 481 § 1 i § 2 k.c. na gruncie roszczenia o zachówek jest aprobowane również przez Sąd Najwyższy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 roku, II CSK 403/12, Lex nr 1314389).

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zastosowania w sprawie art. 5 k.c. Wprawdzie w orzecznictwie nie wykluczono możliwości zastosowania art. 5 k.c. do miarkowania wysokości roszczeń o zachówek, ale może mieć to miejsce w sytuacjach wyjątkowych. Normy dotyczące prawa do zachowku są odzwierciedleniem zasad moralnych, według których spadkodawca nie powinien rozporządzać swoim majątkiem na wypadek śmierci z całkowitym pominięciem osób dla niego najbliższych. Zachówek jest w takim przypadku swego rodzaju zastępczą formą dziedziczenia. Wskazywane przez pozwaną okoliczności nie są na tyle wyjątkowe, aby pozwalały uznać roszczenie powódki z tytułu zachowku za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Jeżeli chodzi o koszty procesu przed Sądem pierwszej instancji, to pozwana T. S. poniosła koszty procesu w kwocie 2417 zł (prawidłowo wskazane przez Sąd Rejonowy) a powódka nie poniosła żadnych kosztów procesu. W stosunku do T. S. powódka przegrała w 69,16 % (dochoziła kwoty 28333,33 zł, a zasądzono na jej rzecz kwotę 8737,36 zł), powinna zatem zwrócić pozwanej taką część kosztów procesu (art. 100 k.p.c.).

Nieuiszczone koszty sądowe przed Sądem pierwszej instancji wynosiły: 225,50 zł (wydatek związany z przesłuchaniem A. S. w miejscu zamieszkania) oraz 84 zł (opłata od pozwu od żądania przeciwko D. S., 417 zł (opłata od pozwu od żądania przeciwko A. S.) i 1417 zł (opłata od pozwu od żądania przeciwko T. S.)). T. S. powinna ponieść 30,84 % kosztów sądowych na nią przypadających (tj. 30,84 % opłaty od pozwu w kwocie 1417 zł, co dało kwotę 437 zł oraz kwotę 51,40 zł części wydatków – 30,84 % z kwoty 166,66 zł). Wydatki w kwocie 255,50 zł Sąd Okręgowy rozdzielił bowiem proporcjonalnie pomiędzy żądania skierowane przeciwko poszczególnym pozwany (1666,66 zł od D. S. odpowiada 4,35 % sumy żądań, 8333,33 zł od A. S. odpowiada 21,74 % sumy żądań, 28333,33 zł od T. S. odpowiada 73,91 % sumy żądań), w związku z tym na żądanie przeciwko T. S. przypadła kwota 166,66 zł. T. S. powinna ponieść nieuiszczone koszty sądowe w części, w jakiej uległa, natomiast w pozostałej części powinna je ponieść powódka, przy czym co do kosztów sądowych, od których była zwolniona (opłaty od pozwu przeciwko D. S., A. S. i T. S. w części na nią przypadającej z uwzględnienia wyniku procesu), na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1) ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano je pobrać z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki, a co do kosztów sądowych przypadających na pozwaną T. S. oraz wydatków przypadających na powódkę – podstawą rozstrzygnięcia jest art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W analogiczny sposób Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania drugoinstancyjnego (art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) i o nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu drugoinstancyjnym (art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Koszty procesu po stronie powódki wyniosły 2214 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata z urzędu w stawce wynikającej z § 2 pkt 3, § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz. U. z 2013 roku, poz. 461, przy czym adwokat wystąpił dopiero przed Sądem drugiej instancji, przez co należy mu się 75 % stawki, podwyższone o podatek od towarów i usług). Koszty procesu po stronie pozwanej wyniosły 1200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w stawce wynikającej z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W sprawie nie miały zastosowania: rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804) ze względu na unormowanie § 21 cyt. rozporządzenia i rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801) ze względu na unormowanie § 22 cyt. rozporządzenia.

Suma kosztów procesu wynosi 3414 zł, na powódkę powinno przypaść 69,16 % tej sumy, co dało kwotę 2361,12 zł, a zatem powinna zwrócić pozwanej różnicę (2361,12 zł – 2214 zł). Cofnięcie w części apelacji jest równoznaczne z przegraniem przez powódkę sprawy także w części, w jakiej apelacja została cofnięta.

Na podstawie art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze i przywołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd Okręgowy przyznał pełnomocnikowi powódki ustanowionemu z urzędu wynagrodzenie za udzieloną w postępowaniu odwoławczym pomoc prawną.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski powódki i D. S. o zwrot kosztów postępowania odwoławczego: powódki – gdyż w stosunku do D. S. i A. S. powództwo nie zostało uwzględnione, a D. S. – gdyż jest stroną wygrywającą, ale nie wykazała poniesienia kosztów postępowania odwoławczego.

W analogiczny sposób, jak w przypadku postępowania pierwszoinstancyjnego, wygląda rozliczenie nieuiszczonych kosztów sądowych, przy czym rozliczenie opłat od apelacji, od których powódka była zwolniona, jest tożsame (tzn. na powódkę i pozwaną przypadają identyczne kwoty z tego tytułu, tj. na pozwaną 437 zł, na powódkę 1481 zł, przy czym w przypadku powódki podlegają one pobraniu z roszczenia zasądzonego na jej rzecz). Są to koszty należne Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej.

Ponadto w sprawie powstały również nieuiszczone koszty sądowe poniesione przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Lublinie w łącznej kwocie 3226 zł (wydatki na opinię biegłego), od których powódka była zwolniona. Sąd Okręgowy rozdzielił te wydatki proporcjonalnie na roszczenia przeciwko D. S. (140,33 zł), A. S. (701,33 zł) i T. S. (2384,34 zł), gdyż dowód z opinii biegłego był niezbędny do oceny zasadności każdego z tych roszczeń. Pozwana powinna ponieść 30,84 % z kwoty 2384,34 zł, a pozostałą część nieuiszczonych kosztów sądowych należało ściągnąć od powódki z roszczenia zasądzonego na jej rzecz.

Sąd Okręgowy nie znalazł przy tym podstaw do zastosowania w odniesieniu do powódki art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, gdyż nie zachodzi w sprawie wypadek szczególnie uzasadniony. Powódka wytoczyła proces w znacznej części nieuzasadniony i pozostaje w konflikcie z rodzeństwem mimo, iż widoczne jest, że rodzice starali się nie faworyzować żadnego z dzieci i każdemu pomagali w miarę swoich możliwości. Wobec powyższego powódka powinna ponieść konsekwencje ekonomiczne kilkuletniego angażowania wymiaru sprawiedliwości w niniejszy proces.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.

1 Roszczenie z tytułu zachowku po R. S. byłoby przedawnione.